

# **Ewangelia z niedzieli: Wieczny owoc świętości**

Ewangelia z niedzieli 11 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak». Pan Jezus pragnie zasiać w tych, którzy go słuchają święte pragnienie płodnego życia, przypominając, że Duch Święty działa w naszej duszy mimo tego, że nie zdajemy sobie z tego sprawy i powoduje, że nasze życie

przynosi owoce mimo tego, że sami nie wiemy jak to się dzieje.

## **Ewangelia (Mk 4, 26-34)**

Jezus mówił do tłumów:

«Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo».

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie

gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu».

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

---

## **Komentarz**

Pan Jezus ma przed sobą wielki tłum. Prawdopodobnie wielu z tych, którzy go słuchają to osoby, które pracują na roli i żyją z plonów ziemi. Dlatego, jak czytamy na końcu tego fragmentu, Pan Jezus mówił do nich *stosownie do tego, co mogli pojąć*.

Ale Pan nie tylko chciał aby *pojęli* to z rozumowego punktu widzenia: chciał napełnić ich zapalem wobec tego co chciał im przekazać, aby zrozumieli, że to co słyszą jest

nakierowane na to, by przekształcić się w życie.

O czym marzy siewca? Bez wątpienia o tym, aby zobaczyć plony z tego co zasiał. Dlatego Jezus chce zasiać w tych, którzy go słuchają święte pragnienie posiadania płodnego życia. Pragnie zasiać w nich pragnienie świętości, pełni życia.

To właśnie dlatego podkreśla, że *nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak*. Pan chce nam przypomnieć, że nasze działania, kiedy czynimy je w jedności z Bogiem, kiedy szukamy jego chwały, nigdy nie pozostaną bezpłodne. Świadectwo Pisma Świętego jest w tej kwestii jednogłośnie: kiedy działamy poruszeni miłością do Boga, zawsze, zawsze przynosimy owoc. „Moi wybrani nie będą się trudzić na próżno” (Iz 65, 23); „Bracia moi umiłowani, bądźcie więc wytrwali, niezachwiani, bez reszty oddani

dziełu Pana. Zawsze pamiętajcie, że dzięki Panu wasz trud nie jest daremny” (1 Kor 15, 58).

Ponieważ jednym z wielkich wyzwań naszej wiary jest właśnie to: upływ czasu, brak blasku naszej codziennej pracy, pozorny brak postępu w naszym życiu duchowym. Dlatego Pan Jezus pragnie zachęcić nas, abyśmy nie ustępowali, przypomnieć nam, że Duch Święty działa w naszej duszy mimo tego, że nie zdajemy sobie z tego sprawy i powoduje, że nasze życie przynosi owoce mimo tego, że sami nie wiemy jak to się dzieje. Nasza wiara wielokrotnie powinna przełożyć się na uporczywą wytrwałość: „dzięki swej wytrwałości zyskacie wasze życie” (Łk 21, 19).

Ale Pan Jezus nie zatrzymuje się na tym: pragnie, abyśmy przynieśli owoce i to owoce obfite (por. J 15, 5). Dlatego posługuje się przykładem

*ziarenka gorczycy, które wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie.*

Aby sprawdzić, że to zaproszenie Pana jest rzeczywistością wystarczy popatrzyć na życie świętych: mamy wielką ilość przykładów pozornie bez blasku, które być może przemknęły niepostrzeżenie ludziom im współczesnym, ale które pozostawiły głęboki ślad i ich owoce trwają do dziś. Czy nie karmimy się nadal nauczaniem świętego Augustyna i świętego Tomasza? Czy nie smakujemy nadal pism świętej Faustyny i świętego Jana od Krzyża? Czy nie porusza nadal naszego serca przykład młodych odważnych męczenników takich jak Poznańska Piątka czy błogosławiona Karolina Kózkówna? Byli oni jak ziarna gorczycy: zyciorysy, które w oczach wielu były nieznaczące, ale które dzisiaj nadal pozwalają na to, aby

wielu przyszło *gnieździć się w ich cieniu*.

Tak więc, jak przy tylu innych okazjach, Pan Jezus pragnie zachęcić nas, abyśmy nie bali się świętości. Bóg Ojciec jest tym, który uprawia (por. J 15, 1). Pragnie zobaczyć, że nasze życie jest płodne. Dlatego ten fragment Ewangelii może być wspaniałą okazją aby szeroko otworzyć nasze serce na Ducha Świętego, który napełnia nieskończoną wartością każde z naszych dzieł, nawet tych najbardziej zwyczajnych i codziennych, jeśli czynimy je z miłością.

Wystarczy pomyśleć o życiu Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa: dwa pokorne nasiona, które Bóg zechciał posadzić w Nazarecie, które przyniosły, przynoszą i przyniosą obfity owoc, i z których cienia korzysta cały Kościół powszechny.

Luis Miguel Bravo Álvarez //

Zdjęcie: Prabhjits - Getty Images

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://  
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/  
niedziela-11zwyklyb/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-11zwyklyb/) (08-08-2025)